

# SŁOWNICZEK EMOCJI I POSTAW – „ B ”

**Emocje towarzyszą nam przez całe życie, ich źródłem jest wszystko to, co nas otacza, czyli nasza rzeczywistość.**

**Dzisiaj wyrazy ze słowniczka na „B”**

## **BEZBRONNOŚĆ, BŁOGOŚĆ, BOCZYĆ SIĘ, BRAWURA**

**Bezbronność** - to postawa życiowa polegająca na braku możliwości bronięcia się w różnych sytuacjach. Ma ta postawa długą, historyczną tradycję. W dawnych wiekach bezbronny był ktoś, kto nie posiadał broni, czyli kuszy czy miecza, nie mógł się więc obronić w razie ataku.

**Błogość** - to taki cudowny stan zadowolenia, spokoju i wewnętrznej pogody ducha, który potrafi ogarnąć człowieka całkowicie. Znasz to na pewno, gdy w sercu, w środku, ogarnia cię ciepłko rozgrzewające całego ciebie.

**Boczyć się.** Cóż to znaczy boczyć się? Czy chodzi o stanie z boku czegoś? Nie, boczyć się to znaczy mieć do kogoś pretensje, dąsać się. Boczysz się na przyjaciela, gdy wydaje ci się, że masz powody do okazywania mu niechęci. Boczysz się na cały świat, gdy nie dopisuje ci humor i wszystko wydaje ci się bez sensu.

**Brawura** - to nierozważne popisywanie się, niepotrzebne narażanie siebie i innych na niebezpieczeństwo, a także bezmyślna zuchwałość, która często prowadzi do tragedii. Każdy z nas słyszał o oplakanych skutkach brawurowej jazdy samochodem czy rowerem...

[źródło pl.wikipedia.org](http://źródło.pl.wikipedia.org)

polecam Beata Duraj

pedagog szkolny

## BEZBRONNOŚĆ - Opowiadanie edukacyjne

Skończył się weekend i kolejny poniedziałek oznaczał powrót do szkoły. Tego Jacek chciał uniknąć za wszelką cenę, nie lubił szkoły i tyle. Co z tego, że był dobrym uczniem i nauka nie sprawiała mu trudności. W swojej klasie czuł się całkiem dobrze, nikt mu nie dokuczał. Chłopiec zapominał, że jest szczupły i drobny, za mały na swój wiek. Wiadomo, dziewczęta w klasie trzeciej z reguły są większe od chłopców. Ale Jacuś był najniższy, najdrobniejszy – istne chucherko. Na lekcjach poczucie jego godności ratowały dobre oceny, gorzej było w czasie przerw.

Na korytarzu pierwszego piętra rządzyli trzech uczniowie z 3c, po prostu zwykli chuligani. Gdy patrzył na nich nauczyciel dyżurny, zachowywali się kulturalnie, ale niech tylko przeszedł na drugi koniec korytarza, pokazywali co potrafią. A potrafili wiele: bicie, wyzwiska i wymuszanie pieniędzy. Wszyscy się ich bali, a do tego straszili, że każdego, kto powie o ich zachowaniu jakiemuś nauczycielowi spotka dotkliwa kara.

Takich trzech wyrosniętych osiłków potrafi utrudnić życie, Jacek to wiedział. Ci chuligani wykorzystywali to, że jest drobnej postury i zawsze dopadali go, aby wymusić od niego pieniądze, albo normalnie tylko pobić. Unikał więc ich jak mógł, ale nie



zawsze się to udawało. Tak było i tym razem. Chuligani zapędzili cofającego się przed nimi chłopca w róg korytarza, obok toalet. Droga ucieczki był zamknięta. Zaczęło się jak zwykle od wyzwisk.

- Te, chudy gnojku, wyskakuj z kasy. No, co się ociągasz? Zaraz tak zarobisz, że cię rodzona matka nie pozna.

Jacek stał otoczony trzema osiłkami, którzy nie umieli rozmawiać. Dla nich dialogiem była tylko przemoc fizyczna, wobec której Jacuś był bezsilny. Był mniejszy i słabszy, a w dodatku ich było trzech na jednego. To bardzo niehonorowo. Wiedział, że jest bez szans i zaraz solidnie oberwie. Stał wyprostowany z zaciśniętymi pięściami i czekał na rażą. Nagle, jak spod ziemi, pojawił się Robert, kolega z klasy Jacka.

- Co tchórze, trzech na jednego? To teraz jest nas dwóch, który pierwszy? – zapytał ironicznie.

Zapadła cisza, napastnicy lekko się cofnęli. Robert przerastał ich o głowę, był duży i pewny siebie, a Jacek nie czuł już, że jest bezsilny. Napastnicy wycofali się, widząc bojową postawę Roberta i Jacka, który patrzył z wdzięcznością na kolegę z klasy. Czuł, że wydarzyło się coś ważnego. Zyskał przyjaciela i nie będzie się więcej bał wychodzić na przerwy. A może również polubi poniedziałki?